



Dar Narodowy 3 maja

Udział młodzieży w obchodach
Apel Zarządu Gł. SPK

Rocznice uchwalenia 3 maja obchodzimy uroczysto na emigracji jako święto narodowe.

W dorocznych obchodach trzeciomajowych, które zostały zakazane przez reżym komunistyczny w Polsce, Polacy żyjący w wojsnym świecie nie tylko oddają hołd przeszłości, ale jednocześnie protestują przeciw obecnemu uciemnieniu i krzywdzie ojczyzny. Ponadto — zgodnie z przyjętym zwyczajem — w tym właśnie okresie czasu podkreślają troskę o utrzymanie i rozwój kultury narodowej przez składanie ofiar na szkołę polską.

Podobnie jak w latach ubiegłych prosimy Zarząd Oddziałów, Komitetów organizacyjnych, Delegatur oraz samodzielnych Kół SPK o wydanie zaleceń, by wszędzie tam gdzie istnieją choćby najmniejsze ogniska naszego stowarzyszenia przystąpiono do organizowania w łączności z innymi polskimi organizacjami lub samodzielnie obchodu święta narodowego 3 maja oraz o zachęcenie ogółu członków, by — podobnie jak w latach ubiegłych — wzięli masowy udział w uroczystości.

Współpracując stale z Funduszem Oświaty Polskiej za granicą a na obszarze W. Brytanii również z Polską Macierzą Szkolną, które organizują zbiórki na dar narodowy 3 maja, zwracamy się do wszystkich ogniw SPK o wzięcie udziału w przygotowaniu zbiórki, a do wszystkich członków apelujemy

Holandia

Na skutek starań Oddziału SPK w Holandii nastąpiła ostatnio znaczna poprawa położenia uchodźców z zażelaną kurtyny. Prezes Oddziału kol. S. Werner wizytował obóz uchodźców w Zutphen i dzięki interwencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w Sprawiedliwości oraz u prokuratora generalnego uzyskał zwolnienie większości uchodźców z tego obozu. W chwili wizytacji zastał w nim tylko 4 Polaków i jednego Czecha, przyczym dwaj Polacy mieli zostać zwolnieni w dniu następnym. Kol. Werner stwierdził, że władze holenderskie włożyły dużo starań i środków w należyte urządzenie obozu, który robi bez mała wrażenie pensjonatu.

Zwolnieni przewożeni są do Domu Marynarza w Rotterdamie, gdzie pozostają pod opieką Międzyorganizacyjnego Komitetu Pomocy dla Uchodźców do chwili znalezienia dla nich pracy. W skład tego komitetu wchodzi również delegat Zarządu Oddziału SPK.

gorąco o jej wydatne poparcie.

Przypominamy Kolegom, iż sprawa organizowania nauuczania przedmiotów ojczy- stych, utrzymywanie i wspomaganie szkół polskich jest jednym z najważniejszych obowiązków statutowych SPK, a IV Walny Zjazd, który obradował w ub. roku w Londynie, szczególnie ważność tej pracy podkreślił.

Pragniemy zwrócić szczególną uwagę na udział młodzieży w obchodach trzeciomajowych. Idzie nie tylko o to by w programie uroczystości uwzględnić — jak to coraz powszechniej wchodzi w zwyczaj — młodocianych wykonawców, ale o ułożenie programów akademii i zebrań w ten sposób, aby młodzież mogła w nich z pożytkiem dla siebie uczestniczyć. W większych ośrodkach, gdzie są ku temu możliwości, należałoby organizować osobne uroczystości dla młodzieży, z programem dostosowanym do ich wieku i zainteresowań.

Wysyłamy Kolegom bezpłatnie broszurę 3 Maj zawierającą zbiór materiałów do organizowania obchodów 3 maja dla dorosłych i młodzieży.

Adresy Oddziałów i placówek SPK podaliśmy — jak czynimy co roku — Funduszowi Oświaty Polskiej za granicą i Polskiej Macierzy Szkolnej, które zwrócić się do Kolegów ze specjalnym apelem w sprawie zbiórki na dar narodowy i przesia materiały zbiórkowe.

Zarząd Główny SPK.

Poświęcenie sztandaru SPK w Maroku

6 marca br. odbyło się w Casablance Walne Zebranie Okręgu SPK w Maroku, połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru Okręgu.

SPRAWY ZATRUDNIENIA

Zmiana pracy

Biuro Zatrudnienia SPK komunikuje nam swe obserwacje:

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, że zmiana pracy — dla nas Polaków problem wcale nieaktualny — jest dla Brytyjczyków problemem o skalę państwową. Nic dziwnego. T. zw. obrót siły roboczej w przemyśle brytyjskim za rok 1952 wyniósł ok. 30% ogólnej ilości pracujących mężczyzn i blisko 50% kobiet. Są to zatem cyfry milionowe. To znaczy, że rok w rok kilka milionów pracowników zmienia pracę. Oczywiście, następstwa tego muszą być dla przemysłu brytyjskiego i gospodarki narodowej brytyjskiej fatalne. Setki milionów godzin pracy straconych bezpowrotnie, setki tysięcy funtów zmarnowanych. (Wyszkolenie t.zw. półwykwalifikowanego robotnika w przemyśle kosztuje około £100.) Obecnie, kiedy W. Brytania musi przeciwstawić się z jednej strony wzrastającej konkurencji Japonii (wynagrodzenie realne robotnika japońskiego wynosi około 1/3 wynagrodzenia brytyjskiego), a z drugiej strony rywalizacji Niemiec. (Przebieg tygodnia pracy w Niemczech wynosi 50 godzin, w W. Brytanii 44 godziny), sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia.

Dlatego też w ostatnich czasach coraz to głośniejsze rozlegają się głosy zarówno ze sfery przemysłowych, jak i z oficjalnych kół rządowych, nawołujące do znalezienia takiego rozwiązania, które by zapobiegło złu.

Wszyscy zgodnie przyznają, że główną przyczyną tych olbrzymich fluktuacji w przemyśle jest nieodpowiednia selekcja pracowników.

W związku z tym zarówno Ministerstwo Pracy, Zrzeszenie Przemysłowców, jak również Narodowy Instytut Psychologii Przemysłowej starają się zapomocą przeróżnych pamfletów, czasopism, książek kursów, instrukcji tak wyszkolić urzędników personalnych, aby byli w stanie wyłuskiwać z powodzi zgłoszeń odpowiednich ludzi na odpowiednie miejsca.

A zatem rozmowa, powszechnie znana przez nas jako „interview“ zaczyna urastać do rozmiarów jakiejś nadzwyczajnej narady, która decydować będzie nie tylko o przyszłości każdego z nas ale i przemysłu i gospodarki brytyjskiej.

Sądząc „na oko“ powinno się to odbić korzystnie na sytuacji wielu Polaków, którzy będą mieli możliwość uzyskania pracy, odpowiedniej do swych kwalifikacji. Zobaczymy — w praktyce.

© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

Na uroczystości te zostali zaproszeni przedstawiciele miejscowych władz francuskich, francuskich i nagłoskich organizacji kombatanckich, zamieszkałi na terenie Maroka b. kombataneci czescy i węgierscy oraz cała kolonia polska w Casablance.

Uroczystość zagał przedstawiciel Zarządu Okręgu, następnie zaś przemówili: polski konsul honorowy w Casablance p. L. Śliwiński oraz zaproszeni goście, poczem odczytano życzenia i gratulacje, nadesłane na tę uroczystość, m.in. przez gen. Andersa. Zarząd Główny SPK oraz prezesa Rady Głównej SPK.

Po poświęceniu sztandaru przez miejscowego duchownego francuskiego, Zarząd Okręgu podejmował zaproszonych gości lampką wina.

Emigracja do USA

Biuro Informacji i Porad SPK (BIP) wyjaśnia, że kwestionariusze, których wypełnienia żądają współpracujące z BIP organizacje w USA w celu uzyskania t.zw. sponsorów, wysyła się według rozdziałnika a l f a b e t y c z n e g o. Nie należy więc się dziwić, że nie otrzymują ich wszyscy jednocześnie.

BIP poszukuje kolegów: T. Chłopaś, Z. Downar-Zapolska, Tarandzio, S. Kondratowicz, Kossek.

BIP prosi o podawanie nam zmiany adresu.

„Zaświadczenie uczciwości i polskości przez miejscowe organizacje społeczne“ mogą wystawiać Kolegom miejscowe Kola SPK, których są oni członkami.

Skompletowane dokumenty, wymagane przez konsulaty USA, należy wysłać bezpośrednio do konsulatu, BIP nie podejmuje się tego. Natomiast kwestionariusze należy przysyłać bezpośrednio do BIP.

Jak pracuje Oddział SPK „Szwajcaria“

Oddział jest niezbyt liczny — 184 członków. Skupionych w 8 kołach, ale członków naprawdę czynnych i sumiennie płaćących składki, bo nie płaćących skreśla się z listy bez pardonu (w ostatnim roku było takich skreślonych 9, a więc bardzo niski odsetek).

Organizacja nie jest zbyt zasobna o tyle, że zarobki jej członków są na ogół więcej niż skromne, jest natomiast zasobna w tym sensie, że miała dochodu z samych składek członkowskich blisko 2.000 fr.szw. (około £ 180). Ofiarność członków nie wyczerpywała się zresztą w pięciu składkach. Różne, przeprowadzone w łonie poszczególnych kół zbiórki — na cele oświatowe, na inwalidów, chorych utrzymanie kaplic i grobów etc. przyniosły ponadto ok. 850 fr.szw. Wreszcie Zarząd Oddziału miał z różnych źródeł do-

„Drogi Redaktorze, jak to właściwie jest? Siedzi mi tu w Anglii i pracuję, a niektórzy wśród nas nie tylko psoczą na tych Anglików. Raz im się to nie podoba, raz znowu tamto, ciągle pretensje, ale ale za Boga nie chcą stąd wyjechać. Uważają takie gadanie za obowiązek patriotyczny czy co? I ciągle jedno w kółko...“

Znamy, znamy, drogi Kolego. W tej sprawie, podobnie jak w wielu innych, najlepiej chyba odwołać się do zdrowego rozsądku.

Wychodźstwo rzecz gorzka i nie dziwne, że gorycz wylewa się w rozmaitych kierunkach. Nie jeden, zwłaszcza starszy wiekiem, ma duże trudności w przystosowaniu się do obcego środowiska. Nawet gdy mu się jako tako powodzi, gryzie go tęsknota. A na tęsknotę często nie ma lekarstwa. Im dłużej, tym go ciężiej trawi. Czas idzie, nerwy słabną i oto wylewa się ten żal gdzie bądź, gdzie bliżej, niezawsze słusznie często niesprawiedliwie. Gadać nam tu pozwalają i nam się podoba, więc też nie jeden gada i gada...

Nie ma się co denerwować. Trzeba się do takich objawów odnieść jak do urazów, nieodłącznych towarzyszy wygnania. A że jest to, w gruncie rzeczy, przelewanie z pustego w próżne — to inna sprawa. Bo cóż? Skoro już tu jesteśmy, mieszkamy i pracujemy, to i musimy nauczyć się żyć jakoś i unikać niepotrzebnych zadrażeń, które zarówno w życiu społecznym naszym jak i często w rodzinnym wywołują kwasę, a nawet dramatyczne spięcia.

Przed wszystkim niektórym ludziom, mówiąc szczerze, pomieszało się w głowach. Są dwie, zasadniczo różne sprawy. Jedna to sta-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

